



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



sierpień 2022

28.08.2022 r.

Rok XV nr 154

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

37. Pornografia

Ciąg dalszy

Natura grzechu: Chodzi o pseudoartystyczne (pisemne lub obrazowe) przedstawienie spraw seksualnych, mające na celu pobudzenie u odbiorcy – pod pozorem sztuki – pożądania czy przeżycia płciowego. Powodowane jest zazwyczaj chęcią zysku ekonomicznego producenta i kolportera. Jest ona prostytucją sztuki. Gdy prawdziwa sztuka ukazuje piękno, a więc przejawia tendencje uduchowiające, to w pornografii następuje odwrócenie kierunku dążeń: piękno staje się środkiem wzbudzania doznań zmysłowych dla celów czysto ekonomicznych. Obecnie stało się zjawiskiem społecznym, gdyż powstał cały przemysł dorabiający się zysków na płciowości ludzkiej; nawet w małych już miejscowościach pojawiają się rzekome wystawy artystyczne (w rodzaju Venus). Przedmiotem dzieła z tego zakresu jest zwykle rozmaicie eksponowana nagość ludzka albo szczegóły stosunku

płciowego. Te aspekty bywają przedstawiane w sposób bardzo wyrazisty, tak, że oczywista jest tendencja rozbudzenia emocji seksualnych. Oprócz intencji twórców i handlarzy takich wytworów „artystycznych” ważny jest sposób podejścia do nich klienta; zależy on od różnych czynników: wieku, temperamentu, kultury duchowej. Istnieje tu także różnica epok np. niektóre dzieła baroku, traktowane nawet jako przedmioty kultu, mogą dzisiaj razić wybujałą zmysłowością i przybierać w odbiorze swoiste cechy pornografii.

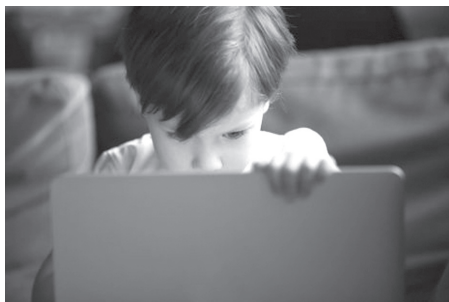
Pogłębienie teologiczne: Episkopat Włoch w komunikacie z dnia 20 maja 1979 r. wypowiedział się w sposób następujący: „Innym niepokojącym czynnikiem rozprzężenia jest rozpowszechnienie pornografii, która obecnie przekroczyła wszelkie granice. Prasa, kino, radio i telewizja – wydaje się – jakby się sprzyściły, aby zatruwać dusze, otepiać poczucie godności ludzkiej. Kobieta została zepchnięta na poziom narzędzia przyjemności. To wszystko przyczynia się do rozkładu wszelkiej zawartości moralnej i żadnemu ideałowi nie daje możliwości rozkwitnięcia na nowo. Bardzo często historia nam pokazuje, że w tym się mieszczą ostrzegające znaki załamania się społeczeństwa”.



dokończenie na str. 2 ►

► dokończenie ze str. 1

Kierownictwo duchowe: Świadome wytwarzanie i rozpowszechnianie dzieł pornograficznych, niezależnie od ich rodzaju, stanowi poważne wykroczenie moralne; jest to szerzenie zgorznienia i degradowanie godności człowieka. Jego nagość cielesna i kontakty intymne należą do sfery życia czysto prywatnego; nie należy ich udostępniać wszystkim bez wyboru, zwłaszcza osobom niedorosłym (dzieci) i niedojrzałym duchowo, które nie są jeszcze zdolne pojąć ich ludzkiego znaczenia, i traktują je na poziomie czysto zjawiskowym, a więc pewnym w stopniu dehumanizującym. Przechowywanie takich obrazów lub pism nie zawsze jest rzeczą złą; grzeszną jest dla tych, którzy to czynią w złym celu (np. podniecanie siebie lub innych). Z uwagi na aktualne zagrożenie społeczne w tej dziedzinie moralności warto zapytać dorosłych penitentów, zwłaszcza inteligentnych, o stosunek do tego zagadnienia i przy sposobności zdynamizować ich do przeciwdziałania owej pladze w swoim środowisku. Ważne jest zwłaszcza stanowisko nauczycieli i wychowawców, mających wpływ na rozwijającą się młodzież. Pozytywną rolę może odegrać współdziałanie rodziców z nauczycielami dzieci. Samej młodzieży, a tym bardziej dzieci, nie pytamy wprost o to w konfesjonale; gdy jednak penitenci o tym sami wspomną, trzeba im ukazać moralną wagę zagadnienia i spowodować odpowiednie nastawienie na przyszłość (m. in. zniszczenie i nie zdobywanie więcej tych materiałów)



Sic!

Dzisiaj powinna też być całkowita blokada w przypadku dzieci, albo w przypadku młodzieży i dorosłych bezwzględne omijanie pornografii w internecie i by ustrzec się w ten sposób od uzależnienia od pornografii!!! Mamy też wywierać pozytywny wpływ na środowisko koleżeńskie.

Uwagi duszpasterskie: Nawet, gdy jakieś dzieło ma charakter prawdziwie artystyczny to, nie zawsze nadaje się do szerzenia wśród dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W tym okresie człowiek nie jest jeszcze przygotowany do zrozumienia pewnych zjawisk życia; sztuka zaś ma nie tylko wymiar artystyczny ale także psychologiczno-społeczny i religijno-moralny; w tym charakterze niesie ona bardzo złożone problemy osobowościowe, których nie należy przeoczyć w imię jej autonomiczności.

Oprac. Ks. Proboszcz

WALKA Z NAŁOGAMI

Dla współczesnego człowieka szczególnie zagrożeniem jest zniewolenie nałogami. Każdy z nas może zostać dotknięty tym nieszczęściem. Zależy to od naszej woli, od tego, czy nie damy się skusić do złego. W określeniu medycznym nałóg to *silne, nieodparte przyzwyczajenie do: przyjmowania pewnych używek (np. kawa), szkodliwych związków chemicznych (np. alkohol), palenia tytoniu, a także do wykonywania pewnych czynności (np. gra w karty). Człowiek dotknięty różnego rodzaju uzależnieniami (np. od alkoholu, narkotyków, papierosów, seksu, pornografii, hazardu, telewizji i internetu) podlega uwarunkowaniom, które ograniczają lub zu-*

pełnie paraliżują jego zdolność do podejmowania decyzji. Należy jednak przy tym pamiętać, że problemy z podejmowaniem dojrzałych decyzji mogą pojawiać się już w fazie wchodzenia w uzależnienia i nałogi.

Choroba nieuleczalna

Wkraczanie na drogę uzależnień to skutek kierowania się filozofią doraźnej przyjemności. Osoba uzależniona to ktoś, kto ma najpierw problem z życiem i z osobistą dojrzałością, a dopiero wtórnie z nadużywaniem różnych rzeczy.

dokończenie na str. 4 ►

Spróbuj to przemyśleć

MŁODE BRZOSKWINIOWE DRZEWKO

Na łagodnym stoku jednego ze wzgórz rosła grupa dorodnych, brzoskwiniowych drzewek. Wiosną ich kwiaty tworzyły delikatny jak aksamit różowy obłok, który radował przechodniów. W długim rzędzie drzew wyrosło młode, pełne życia drzewko brzoskwini. W końcu lutego, kiedy dni były już cieplejsze, zaczęło ono pytać:

- Czy to już czas? Możemy zakwitnąć?

- Trochę cierpliwości, młodzieńcze. Za wcześnie! Mogą jeszcze powiać zimne, a nawet mroźne wiatry. Zaczekaj, twoja go-dzina jeszcze nadejdzie! - odpowiadało stare i doświadczone drzewo brzoskwini rosnące obok. Młode drzewko, mrużąc pod nosem, przytakiwało, a tymczasem jego pączki stawały się coraz większe. „Są zazdrośni, bo są starzy” - mówiło do siebie. W jedno z ostatnich lutowych popołudni, młode drzewko brzoskwini, oblane niezwykle łagodnym słońcem, po raz kolejny zapytało: - Czy teraz mogą rozkwitnąć? Stare drzewo odpowiedziało:

- Nie mój młodzieńcze. To jeszcze nie wiosna. Prawdopodobnie nadejdą jeszcze zimne dni. Młode drzewko wybuchło:

- Dość tego! Wy, stare drzewa, wszystkie jesteście takie same! Zawsze z tym swoim: „Uważaj!”, „Zaczekaj!”, „Uzbrój się w cierpliwość!”. Mam dość waszych uwag! Jest piękne słońce i będę decydować samo o sobie! Wnet pączki młodego drzewka brzoskwini wybuchły wspaniałymi różowymi kwiatami.



- Popatrz na to drzewko, już zakwitło! Jakie śliczne! - mówili przechodnie z zachwytem. Było to jedyne drzewko brzoskwiniowe, które już kwitło, więc skupiało na sobie cały podziw ludzi. Młode drzewko brzoskwini było dumne jak paw. Niestety, słońca w lutym nie ma zbyt wiele. Następnego dnia brzytwa mroźnego powietrza okrutnie ścięła kwiaty imarzenia młodego drzewka.

Młodzi płoną ogniem. Starszym pozostaje światło.

PYTANIE O BOGA

Syn zapytał mamę:

- Czy według ciebie Bóg istnieje? - Tak.

- A jaki jest? Kobieta przyciągnęła dziecko do siebie. Mocno je przytuliła i powiedziała:

- Taki właśnie jest Pan Bóg.

- Teraz rozumiem.

„ Bóg jest miłością.” (1 J 4,8)

opracowała Grażyna Demska
(zaczepnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)



SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

WALKA Z NAŁOGAMI

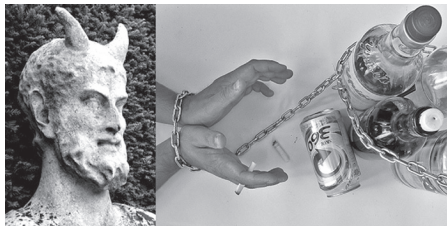
► dokończenie ze str. 2

Każde uzależnienie jest dążeniem do iluzorycznego szczęścia i pojawia się tam, gdzie brakuje szczęścia rzeczywistego. Ludzie młodzi (i nie tylko) szukają w narkotykach, alkoholu i innych nałogach tego, czego nie potrafili znaleźć w domu rodzinnym, w szkole, w najbliższym otoczeniu, w Kościele.

Może za mało szukali albo zapomnieli, że są dziećmi Bożymi, że mają nieśmiertelną duszę i odrzucili łaskę Bożą. Przestali się modlić i przystępować do sakramentów, a przez to osłabili swoją wiarę i stracili siłę z niej płynącą, która pomaga w pokonywaniu tego co złe. Nałogom zazwyczaj ulegają osoby, które mają niskie poczucie własnej wartości, kompleksy, są samotne, zaleknione, nieśmiałe, czują się niepewnie w kontaktach z innymi. Szczególnie narażone są na nie osoby, których jedno lub oboje rodziców szukało rozwiązania swoich problemów w alkoholu, narkotykach czy lekomanii. W dzieciństwie otrzymali bowiem wzorcek, że najlepszym na bólączki życia jest alkohol, narkotyki lub inne nałogowe zachowanie. Początki choroby można rozpoznać pod względem duchowym już w pierwszym etapie: zaczyna się odchodzeniem od Kościoła, opuszczaniem Mszy św. i sakramentów, zwłaszcza spowiedzi. Człowiek uzależniony coraz częściej zaczyna przebywać poza domem, zaniedbuje pracę, nie ma żadnych zainteresowań i hobby. Potem dochodzi złe towarzystwo. Kończy się to wszystko tragicznie, o ile ofiara nałogu nie znajdzie pomocy dobrych ludzi. Znam jednak wiele osób, które potrafiły wyzwolić się z nałogu. Znalazły pomoc i skorzystały z niej. Dzięki wytrwałej i cierplivej modlitwie żon, matek, członków rodzin i przyjaciół oraz całej wspólnoty Kościoła wróciły do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie i nauczyły się znowu prawdziwie cieszyć życiem.

Jednak musimy pamiętać, że alkoholizm i narkomania są chorobami nieuleczalnymi. Jeśli człowiek znowu zażyje środki uzależniające, to nałóg wraca.

W zetknięciu z osobami uzależnionymi ważne jest, aby nie zostawiać ich samym sobie. Trzeba się za nie modlić, wspierać dobrym słowem, umacniać w dobrych postanowieniach.



Nie ma wyjścia z nałogu bez odniesienia do Pana Boga. Znam wiele osób, które przechodziły terapię w świeckich ośrodkach i nie wyszły z narkomanii. Jeżeli jednak nawrócą się i do tego będą miały wsparcie terapeutyczne, to są duże szanse, że przestaną brać narkotyki czy spożywać alkohol.

Niezwykle ważne jest kształtowanie w człowieku uzależnionym postawy pokory, skruchy, uznania własnej słabości, niemocy i bezsilności wobec nałogu oraz ufności w moc Boga, który działa na różne sposoby i prowadzi różnymi drogami. Dlatego konieczne jest codzienne poddawanie Mu swojej woli i życia, wytrwała modlitwa, wsłuchiwanie się i rozważanie Słowa Bożego, życie sakramentalne, przebaczenie, praca nad wadami i zadośćuczynienie za popełniane błędy. Warto szukać pomocy u Boga i u ludzi, poprzez których On działa.

Bóg jest blisko zagubionego w nałogu człowieka. Przez wielokrotnie podejmowany wysiłek, bardzo często kończący się porażką – człowiek bardzo dotkliwie może odczuć własną słabość i niemoc. Bóg natomiast pokazuje, że samodzielnie nie można z tego wyjść. Chce zaufania do Niego oraz tego, by Mu się dać prowadzić. Trzeba uświadomić sobie, że Bóg nie patrzy tylko na grzechy człowieka, ale z miłością i troską Ojca patrzy na trudy, z jakimi człowiek się boryka. Pamiętajmy, że nałóg nie oddziela chorego człowieka od Boga. Droga do uwolnienia z nałogu powinna toczyć się na dwóch torach: duchowym – gdzie oddajemy się Panu, ufając mu bezgranicznie i prosząc o łaskę wytrwania w naszych postanowieniach, oraz na drugim torze – naprawy życia przez systematyczną pracę nad sobą i swoimi słabościami.

Ks. Mariusz

Symbolika liturgiczna

KOŚCIÓŁ JAKO SAKRAMENT ZBAWIENIA

Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego. Bycie sakramentem wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem jest pierwszym celem Kościoła. Ponieważ komunია między ludźmi opiera się na zjednoczeniu z Bogiem. Kościół jest także sakramentem jedności rodzaju ludzkiego. Taka jedność jest już w nim zapoczątkowana, ponieważ gromadzi on ludzi „z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków”. Kościół jest równocześnie znakiem i narzędziem pełnej realizacji tej jedności, która musi się jeszcze wypełnić.

Nazwanie Kościoła sakramentem jest pierwszym spośród licznych określeń, za pomocą których Konstytucja dogmatyczna o Kościele pragnie naświetlić tajemnicę Kościoła. Mówi ona, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego”. Określenie Kościoła sakramentem nie jest na terenie chrześcijańskiej myśli teologicznej tematem zupełnie nowym. Możemy wręcz mówić o renesansie tej formuły ekklezjologicznej, która w okresie wielkiej patrystyki, razem z tajemnicą wcielenia, stanowi jeden z kluczowych sposobów nauki o Kościele.

Kościół jest równocześnie widzialny i duchowy, jest społecznością hierarchiczną i Mistycznym Ciałem Chrystusa. Jest „jeden”, utworzony z elementu ludzkiego i elementu Boskiego. To czyni go tajemnicą, którą można przyjąć tylko wiarą. Kościół jest na tym świecie sakramentem zbawienia, znakiem i narzędziem jedności Boga i ludzi.

Zastosowanie określenia sakrament do Chrystusa i do Kościoła opiera się na zasadzie analogii, a nie jednoznaczności, jest jednak teologicznie uzasadnione. Opiera się na założeniu, iż rzeczywistość sakramentalna składa się z dwóch zasadniczych elementów, a mianowicie: pierwiastek widzialny, stworzony i pierwiastek niewidzialny, nadprzyrodzony, które stanowią razem ścisłą, organiczną jedność. Kościół jest taką rzeczywistością dwuwymiarową, w której występują dwa różne pierwiastki, przy równoczesnym ich ścisłym organicznym zespoleniu.



Kościół, będący Ciałem Mistycznym Chrystusa, nie stanowi jednak w teologicznym ścisłym tego słowa znaczeniu kontynuacji Wcielenia. To nie znaczy, że jakoby Kościół był przedłużeniem Wcielenia. Wcielenie było wydarzeniem jednorazowym, niepowtarzalnym, które jest jedynie uobecnianie w Eucharystii. Wcielenie dokonało się w bezgrzesznej naturze ludzkiej, natomiast Kościół jest prawdziwie Kościołem grzeszników i pozostaje tylko ułomnym narzędziem działającego w nim Chrystusa.

Kościół sakrament, jako znak i narzędzie jest tworem widzialnym, zaś dzięki zamiarom Bożym zamyka w sobie także wymiar nadprzyrodzony, dostępny jedynie oczom wiary. Wiara widzi w Kościele urzeczywistnienie zbawczej ekonomii Bożej, która prowadzi i sprawia jedność ludzkości między sobą i jedność wewnętrzną z Bogiem. Takie pojęcie nie tylko akcentuje dwuwymiarową bosko-ludzką rzeczywistość Kościoła, ale podkreśla także ścisły, wewnętrzny i organiczny związek tych dwóch pierwiastków.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium” w punkcie 14 stwierdza - „Sobór święty zwraca się w pierwszym rzędzie do wiernych katolików. Uczy zaś, opierając się na Piśmie świętym i Tradycji, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Zgodnie z ekonomią zbawienia, Bóg przez Chrystusa powierzył pełnię łask i zbawienia Kościołowi. Stąd dla każdego człowieka, zarówno chrześcijanina, jak i wszystkich pozostałych ludzi dobrej woli, którzy pod wpływem łaski szukają wskazanego im przez Boga sposobu życia. Kościół jest i pozostanie powszechnym znakiem i narzędziem zbawienia.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

MILUJĄCY BOGA

Umiar we wszystkim, to bardzo ważna cnota, więc trzeba żebyśmy byli w naszych słowach doskonale umiarkowani. Warto dbać o to, aby w rozmowie nie powiedzieć ani słowa za dużo. „Kiedy mówię o bliźnich, mój język jest w moich ustach jak nóż w ręku lekarza wykonującego zbawienne cięcie w niebezpiecznym miejscu. Trzeba więc, żeby cięcie mojego języka było bardzo ostrożne, żebym utrafił w samą prawdę, nie mówiąc ani więcej, ani mniej”. Należy pamiętać, by ganiąc wadę, jak tylko to możliwe oszczędzać osobę. Zaciętych nieprzyjaciół Boga i Kościoła należy nazywać po imieniu, „bo miłość nakazuje ostrzegać zawsze i wszędzie, gdziekolwiek pomiędzy owce wpada wilk”. Jeśli chcemy mieć pokój z Bogiem i ludźmi, nie pozwalajmy sobie na sądzenie i ganień rządów i całych narodów. Gdy słyszymy coś złego o bliźnim, starajmy się go bronić, mówiąc jeśli to możliwe, że oskarżenie to może być wątpliwe lub przynajmniej powiedzmy, że ta osoba nie miała nic złego na myśli. Jeżeli zaś nawet tego nie możemy powiedzieć, to się nad nią użalmy i zmienmy tok rozmowy, przytaczając coś dobrego na jej temat i upominając w ten sposób tego, który osądza. „Niech nasza mowa będzie słodka, otwarta, szczerza, jasna, prosta i wierna”. Strzeżmy się bardzo dwuznaczności i wykrętów, aby nie fałszować prawdy i nigdy nie kłamać, pamiętając o tym, że „Bóg jest Bogiem prawdy”. Jeżeli niechęć powiemy nieprawdę, a możemy ten fałsz sprostować, to zrobmy to jak najprędzej. „Duch Święty nie mieszka w umyśle zdrajcą i fałszywym”. Chociaż czasami można zręcznym słowem roztrząsnąć i ostrożnie osłonić prawdę, bez jej naruszenia, to jednak nie należy tego robić, chyba że w rzeczy ważnej i gdy wyraźnie wymaga tego chwała i służba Boża. „Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie chodzi, synowie Boga idą prostą drogą i serce ich nie ma kryjówek”. Kłamstwo, obłuda i dwuznaczność są oznaką



umysłów słabych i nikczemnych, światowa roztropność i podstępny ziemski są udziałem synów tego świata. „Postaw, Panie, straż ustom moim i wartę przy bramie warg moich” wołał król Dawid (Ps 141, 3), a Święty Ludwik radził, aby nikomu nie zaprzeczać, chyba że w razie niebezpieczeństwa grzechu, albo wielkiej szkody, uniknąć możemy tym sposobem wszelkich sprzeczek. Jeżeli trzeba się komuś koniecznie sprzeciwić i postawić swoje zdanie przeciw jego zdaniu, należy to czynić z wielką słodyczą i uprzejmością, bez narzucania się, bo jeszcze nikt nikogo nie przekonał na siłę. Nie ilość, a jakość słów powinna być naszym celem. Małomówność jest zalecana przez mędrców. Warto się jednak wystrzegać skrajności, bo zbytnia surowość w milczeniu może być wzięta za nieufność, czy lekceważenie, a znowu ciągła gadanina, nie daje innym szansy na zdrową rozmowę i zakrawa na lekkość i roztrzepanie. Będąc w towarzystwie wystrzegajmy się mówienia w sekrecie, zwłaszcza przy stole, by nie dać sposobności do myślenia, że źle się mówi o innych. W towarzystwie raczej mówmy tak, by kto chce, mógł nas usłyszeć. Na co dzień niech nas prowadzą słowa z Psalmu 39: „Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem”.

**Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”**

- opracowała Marzena Zoch

WIEŚCI Z BUDOWY



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
Wpływy ze zbiórek po rodzinach za miesiące
czerwiec, lipiec i sierpień podamy w gazecie wrześniowej.*

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

PIELGRZYMKA PARAFIALNA 25.06.2022 R. MIERZEJA WIŚLANA



INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc wrzesień



„ Za wszystkie ofiary II Wojny Światowej
oraz o błogosławieństwo Boże
dla dzieci i młodzieży w nowym Roku Szkolnym ”

Statystyka parafialna lipiec 2022

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.
Do Pana odeszły 3 osoby.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

*Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15
www.chk.tcz.pl
tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie